Przegląd Prawniczy Uniwersytetu Warszawskiego
ISSN 1644-0242
Rok XVII, nr 2/2018
DOI 10.26330/ppuw.2018.01.09

*Dariusz Łysak**

„Znaczenie i rozumienie w historii idei". Program Quentina Skinnera

Opublikowany w 1969 r. na łamach pisma „History and Theory" esej Quentina Skinnera pt. *Meaning and Understanding in the History of Idea*[1] wzbudził wiele kontrowersji[2]. Autor, uważany obok Petera Lasletta, Johna Greville'a Agarda Pococka, Johna Dunna, Richarda Tucka i Jamesa Tully'ego za jednego z przedstawicieli tzw. szkoły z Cambridge, skrytykował w nim przede wszystkim podejście do historii idei oparte na prezentyzmie[3], czyli sposobie przedstawiania historii polegającym na przenoszeniu problemów i zjawisk właściwych współczesności na przeszłość. Ponadto, w pierwotnej wersji eseju z 1969 r., Skinner sprzeciwił się także pewnemu wariantowi kontekstualizmu rozumianemu w ten sposób, że przyznaje się okolicznościom religijnym, politycznym czy ekonomicznym rolę czynnika determinującego treść idei politycznych[4]. Bezkompromisowy atak na długą tradycję uprawiania historii idei, w tym na naukowców o uznanym autorytecie, poparty był licznymi przykładami prac zawierających według autora eseju niedorzeczności i absurdy historyczne. Natomiast pozytywny program zaproponowany przez angielskiego autora i pozostałych przedstawicieli tzw. szkoły z Cambridge określa się mianem

* Uniwersytet Wrocławski, Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii, ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław, e-mail: dariusz.lysak@uwr. edu.pl.

1 Q. Skinner, *Meaning and Understanding in the History of Idea*, HT 1969, t. 8, nr 1, s. 3–53.

2 Na temat intelektualnych inspiracji Q. Skinnera, kontekstu historycznego publikacji eseju *Meaning...* oraz jego znaczenia dla nauk politycznych zob. F. Biały, *Quentin Skinner: doniosłość i znaczenie. Komentarz tłumacza „Znaczenia i rozumienia w historii idei"*, Refleksje 2014, nr 9, s. 171–175, 187–191 oraz J. Grygieńć, *Quentina Skinnera rewolucje w humanistyce i naukach społecznych* [w:] *Quentin Skinner. Metoda historyczna i wolność republikańska*, red. J. Grygieńć, Toruń 2016, s. 9–15.

3 O perspektywie prezentyzmu w historii doktryn politycznych i prawnych zob. I. Barwicka-Tylek, *Między nauką a poezją* [w:] *Myślenie o polityce i prawie: przedmiot, metoda, praktyka*, red. I. Barwicka-Tylek [i in.], Warszawa 2015, s. 26–30.

4 O różnicach między kolejnymi wersjami eseju zob. F. Biały, *Quentin*…, s. 176–180.

historycznego kontekstualizmu[5]. Metoda ta polegać ma na odniesieniu wypowiedzi politycznych w kontekście wypowiedzi pisemnych lub słownych, których dana idea polityczna jest częścią. W niniejszym artykule zostanie przedstawiona sformułowana przez Skinnera krytyka uprawienia historii idei, jego program pozytywny oraz rozważania o możliwości zastosowania tych przestróg i wskazówek w dziedzinie historii doktryn politycznych i prawnych.

Należy od razu zaznaczyć, że w literaturze krytykuje się nie tylko poszczególne elementy zaproponowanego przez Skinnera programu, ale podważa się w ogóle możliwość nadania jego koncepcjom charakteru spójnego programu metodologicznego[6]. Nawet jednak, jeżeli uznamy, że możemy mówić jedynie o „roztropnych radach", to warto zastanowić się nad tymi wskazówkami i przestrogami, albowiem zwracają one uwagę badacza na kolejność podejmowanych czynności w toku procesu interpretacji doktryny i pomagają uniknąć formułowania powierzchownych wniosków.

I

W pierwszych zdaniach *Meaning and Understanding in the History of Ideas*, scharakteryzowane zostało dominujące w chwili pierwszej publikacji eseju podejście do historii idei. Zdaniem Skinnera, współcześni mu badacze za swoje zadanie uznawali badanie i interpretowanie kanonu klasycznych tekstów, jak gdyby zawierały one „ponadczasową mądrość w formie uniwersalnych idei"[7]. Determinowało to podejście koncentrujące się na szukaniu odpowiedzi na fundamentalne i ponadczasowe problemy dotyczące moralności, polityki, religii oraz życia społecznego.

---

[5] R. Lamb, *Quentin Skinner's Revised Historical Contextualism: A Critique*, HHS 2009, nr 3, s. 51. W literaturze polskiej określenie to stosuje m.in.: A. Czarnota, *Czym była, czym jest a czym może być historia idei?* [w:] *Myślenie*…, s. 60. J. Grygieńć stosuje wobec programu Skinnera określenie kontekstualizm metodologiczny. Zob. J. Grygieńć, *Quentina*…, s. 9. W związku z faktem, że kontekst w ujęciu Q. Skinnera stanowią przede wszystkim wyrażane w innych tekstach danej epoki wypowiedzi, jego podejście określa się też niekiedy mianem intertekstualnego. Zob. A. Waśkiewicz, *Interpretacja teorii politycznej: spór o metodę we współczesnej literaturze anglosaskiej*, Warszawa 1998, s. 114.

[6] A. Waśkiewicz, *Interpretacja intencji autorów tekstów według Quentina Skinnera* [w:] *Quentin*…, s. 155.

[7] Q. Skinner, *Znaczenie i rozumienie w historii idei*, przeł. F. Biały, Refleksje 2014, nr 9, s. 127.

Pociągało to czytanie klasycznych pism tak, jakby zostały napisane przez współczesnego autora. Krytykowani przez Skinnera autorzy uznawali bowiem, że skoncentrowanie się na badaniu historycznych okoliczności powstania tekstu lub ich kontekstu intelektualnego, powoduje utratę z pola widzenia ich ponadczasowej mądrości, i tym samym zanika wartość ich studiowania[8].

Skinner zdecydowanie krytykował to podejście, wskazując, że doprowadziło ono do szeregu nieporozumień i egzegetycznych niedorzeczności. Jego celem było ustalenie, w jakim zakresie współczesne mu studia nad historią idei skażone były nieświadomym zastosowaniem paradygmatów w postaci teorii i pojęć zaczerpniętych ze współczesnego stanu wiedzy, których adekwatności do przedmiotu badań, badacz nie wyjaśniał ani nie kwestionował[9]. Wyniki tak uprawianej pracy naukowej, Skinner określił mianem mitologii, a nie historii[10]. Jednocześnie angielski autor zdawał sobie jednak sprawę, że niemożliwe jest dociekanie tylko tego, co jakiś pisarz powiedział, w sposób całkowicie wolny od naszych własnych oczekiwań i przesądzeń dotyczących tego, co musiał on mówić. Badacz bowiem zawsze, przez sam już fakt posługiwania się określoną terminologią, działa w ramach jakiegoś, choćby nieuświadamianego sobie paradygmatu. Aby zrozumieć, trzeba bowiem jakoś klasyfikować, a klasyfikowanie tego, czego nie znamy, możliwe jest tylko w takich kategoriach, które się zna. Błędem pozostaje jednak bezkrytyczna interpretacja szczegółowych zagadnień według klucza ustalonego na podstawie wcześniejszych doświadczeń i zamyślonych uprzednio ram. Właściwa metodologia, której zarys przedstawił Skinner, ma zabezpieczyć przed niebezpieczeństwem, jakie powodują nasze oczekiwania wobec czyichś słów lub czynów. One bowiem fałszują historyczne rozumienie i doprowadzają nas do formułowania wniosków, które autorzy danej myśli nie potrafiliby przyjąć za opis ich poglądów.

---

[8] Tamże, s. 127–128.

[9] Q. Skinner uważał zaproponowaną przez siebie koncepcję metodologiczną za efekt aplikacji na gruncie historii idei perspektywy zaproponowanej przez T. Kuhna w zakresie filozofii nauki. Zob. J. Grygieńć, *Quentina*…, s. 12 oraz T. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, przeł. H. Ostromęcka, Warszawa 2001, s. 87–100.

[10] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 128–130.

Pierwszą z ujawnionych w *Meaning and Understanding*… mitologii jest „mitologia doktryn". Polega ona na odnajdywaniu w myśli każdego z klasycznych w danej dziedzinie autorów, wszystkich tematów uznawanych za konstytutywne dla danego przedmiotu[11]. Nadużycie to może przybrać kilka form. Po pierwsze, istnieje niebezpieczeństwo zinterpretowania rozproszonych uwag jako „doktryny" dotyczącej jednego z założonych z góry przez badacza tematów. Według Skinnera, takie podejście skutkuje dwoma rodzajami niedorzeczności historycznych – jednym charakterystycznym dla biografii intelektualnych, a drugim dla „historii idei"[12]. W tych pierwszych badacz może popełnić błąd anachronizmu, tzn. przyjąć na podstawie przypadkowego podobieństwa terminologicznego, że dany myśliciel uczestniczył w dyskusji lub sporze ideowym, w którym nie mógł lub nie zamierzał brać udziału. Poza przypisywaniem jakiemuś autorowi refleksji nad pojęciem, tematem czy ideą, która zgodnie z materiałem historycznym nie mogła być obecna w jego pisarstwie, problem ten może przybrać także formę subtelniejszą i trudniejszą do uchwycenia, tzn. niebezpieczeństwo zbyt łatwego odnajdywania w klasycznych tekstach doktryn, które spodziewamy się w nich odnaleźć[13]. Polega to na tym, że u autora uznawanego powszechnie i słusznie za przedstawiciela pewnej tradycji, szukamy szczegółowego tematu związanego z tą tradycją lub wątku blisko z nim związanego. Tego typu eksploracja wydaje się na początku podjętych badań jak najbardziej właściwą metodologicznie drogą, jednak musimy być gotowi ją zarzucić jeżeli pierwotne przypuszczenia nie wytrzymują konfrontacji z dostępnym materiałem badawczym. Problem pojawia się w szczególności, gdy u danego myśliciela znajdujemy jedynie rozproszone wątki, które co prawda są w jakimś stopniu powiązane z interesującym nas zagadnieniem, jednakże z uwagi na sposób

[11] Tamże, s. 130.

[12] Czyli dzieł skupiających się na genezie i rozwoju jakichś idei „elementarnych". Q. Skinner za A.O. Lovejoyem przywołuje cel takich prac, którym ma być śledzenie „morfologii" danej doktryny we wszystkich dziedzinach historii, w których zajmuje ona ważne miejsce. Zob. Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 133 i wskazana tam literatura.

[13] Tamże, s. 130.

ich prezentacji trudno przypisać im walor koncepcji, którą autor swoim pisarstwem chciał wyrazić[14].

Zaprezentowanym niebezpieczeństwom pisania biografii intelektualnych, można jednak zapobiec mając świadomość możliwości ich wystąpienia. W przypadku błędu anachronizmu, należy po prostu zgromadzić i przeanalizować dostępny materiał historyczny. Jeśli chodzi natomiast o to drugie, subtelniejsze niebezpieczeństwo, badacz winien według Skinnera odpowiedzieć sobie na pytanie: „Jeśli pisarz zamierzał wyartykułować doktrynę, którą mu się przypisuje, to dlaczego poniósł klęskę tak wyraźną, że historyk musi rekonstruować jego domniemane intencje z przypuszczeń i aluzji?"[15]. Jeżeli nie znajdzie satysfakcjonującej odpowiedzi, powinien porzucić przypisywanie autorowi doktryny w zakresie danego zagadnienia.

Przedstawioną wyżej pierwszą formę „mitologii doktryn" Skinner dostrzega także w tzw. historiach idei. Punktem wyjścia w tego typu pracach jest ustalenie idealnego typu danej doktryny, z którą kroczy się następnie przez poszczególne epoki poszukując jej u kolejnych myślicieli[16]. Tu pojawia się niebezpieczeństwo przekonania, że idea ta w zaproponowanej przez nas formie jest immanentna w historii, pomimo że w pewnych okresach historycznych zanika całkowicie. W konsekwencji, bohaterami naszej narracji stają się doktryny odseparowane od swoich twórców. Problematykę tę można na pewno rozważać w sferze ontologii i epistemologii, jednak Skinner koncentruje się przede wszystkim na aspekcie metodologicznym. Jego zdaniem, podejście polegające na konfrontowaniu bytu idealnego z myślą poszczególnych autorów na przestrzeni wieków, skutkuje w sposób mniej lub bardziej nieunikniony poszukiwaniami i wskazywaniem wcześniejszych „antycypacji" późniejszych doktryn oraz pochwały tych myślicieli, którzy wykazali się zdolnością „jasnowidzenia"[17]. Dodatkowo taka formuła uprawiania historii

[14] Tamże, s. 130–133.

[15] Tamże, s. 133.

[16] Tamże. Za pioniera tego podejścia Q. Skinner uważa A.O. Lovejoy. Zob. A.O. Lovejoy, *The Great Chain of Being: A Study of the History of an Idea*, New Brunswick 2009, s. 15–17.

[17] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 134.

wplątuje naukowców w niekończące się i absurdalne debaty dotyczącego tego, czy i w na ile rozwiniętej formie dana idea elementarna rzeczywiście pojawiła się u danego autora[18].

Skinner, chcąc zakwestionować twierdzenie o istnieniu „idei elementarnych", poświęcił się w latach 70. badaniom dotyczącym zmieniającego się użycia pojęć. Zaowocowały one „odkryciem" zmarginalizowanej i zapomnianej koncepcji wolności neorzymskiej, którą spopularyzował w dziele *Liberty before Liberalism*[19]. Przyczynkiem do restauracji tej republikańskiej koncepcji wolności, stało się zakwestionowanie utrwalonego w naukach politycznych podziału na wolność negatywną i pozytywną[20]. W efekcie tych badań Skinner doszedł do wniosku, że następująca w historii redefinicja kluczowych terminów (w tym wypadku pojęcia wolności), zarówno na płaszczyźnie dyskursu społeczno-politycznego oraz naukowego, uniemożliwia dyskusję o niezmiennych i wiecznych ideach[21].

Tak, jak pierwsza z form „mitologii doktryn" polegać ma na doszukiwaniu się w klasycznych tekstach wypowiedzi na jeden z „obowiązkowych tematów" na podstawie rozproszonych wypowiedzi, tak drugą formę tej mitologii stanowi wyciągnie wniosków w sytuacji, gdy badany autor w zakresie interesującej nas doktryny lub jej elementu nie wypowiada się w ogóle. Pierwsza odmiana tego podejścia objawia się w krytykowaniu poszczególnych autorów za pominięcie jednego z takich właśnie tematów, które uznaliśmy za konstytutywny dla danej doktryny. Skinner wskazuje, że błąd ten można odnaleźć przede wszystkim w tych historycznych studiach nad teorią moralną i polityczną, w których postuluje się, by dziedziny te były zainteresowane odwiecznymi lub przynajmniej tradycyjnymi ideami[22]. Z tej perspektywy poszczególni autorzy są następ-

---

[18] Tamże, s. 135.

[19] Q. Skinner, *Liberty berfore Liberalism*, Cambridge 1998. W Polsce wydana w 2003 r. przeł. A. Czarneckiej ze wstępem B. Szlachty. Zob. Q. Skinner, *Wolność przed liberalizmem*, przeł. A. Czarnecka, Toruń 2013.

[20] Q. Skinner, *Trzecia koncepcja wolności*, przeł. T.S. Markiewka [w:] *Quentin*…, s. 100–101.

[21] Q. Skinner, *Wizje polityki*, t. 1, *Rozważania o metodzie*, przeł. K. Koehler, Warszawa 2016, s. 284.

[22] Krytykę tego przekonania, że filozofia polityczna zajmuje się artykulacją lub wydobywaniem pewnych „ostatecznych prawd" przedstawia także A.S. Kaufman, *The Nature and Function of Political Theory*, JP 1964, nr 51, s. 5–22.

nie krytykowani lub pochwalani[23]. W konsekwencji, zdaniem Skinnera postrzega się historię idei jako dzieje „obniżania lotów", jeśli chodzi o wybór zagadnień interesujących teoretyków, oraz poszukuje się winnych tego stanu rzeczy[24]. Drugą odmianą tej formy „mitologii doktryn" jest błąd polegający na przypisywaniu klasycznym teoretykom doktryn, które uznaje się za właściwe dla poruszanej przez nich tematyki, ale których z niewytłumaczalnych powodów w ogóle nie poruszyli. Objawia się to w spekulacji, polegającej na przewidywaniu przekonań danego autora na pominięty przez niego temat stosując przy tym analogię do pozostałych jego poglądów[25].

Ostatnią, trzecią z ujawnionych form „mitologii doktryn" jest podejście polegające na tym, że *a priori* przyjmuje się, że dany pisarz, bez względu na to, co faktycznie napisał, chciał wnieść do swojej dziedziny najbardziej możliwie systematyczny wkład. Z takim założeniem, bez trudu można wykazywać defekty poglądów i koncepcji danego autora polegające na pominięciu jakiegoś zagadnienia albo zarzucić mu jednostronność[26].

Drugą z ujawnionych przez Skinnera mitologii jest „mitologia spójności". Podejście to również polega na podchodzeniu do idei z przeszłości z pewnym nastawieniem. Tym razem błąd badacza polega na założeniu spójności wyrażanych poglądów, pomimo że z twórczości danego autora wcale to nie wynika[27]. W konsekwencji, uznaje się, że egzegeza tekstu polegać ma na wielokrotnym studiowaniu tekstu lub tekstów, aż nasze rozumienie osiągnie dostateczny poziom spójności. Sukces pracy

[23] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 135–136. Najbardziej powszechnym wyrazem tej formy „mitologii doktryn" jest zdaniem Skinnera wyszukiwanie doktryny, o jakiej klasyczny autor winien wspomnieć, a następnie jego krytyka, że tego nie uczynił. Wśród przykładów Q. Skinner podaje krytykę T. Hobbesa, któremu B. Russell zarzuca brak świadomości znaczenia zderzenia pomiędzy różnymi klasami społecznymi. Zob. B. Russell, *History of Western Philosophy: Collectors Edition*, Oksford 2009, s. 449.

[24] Według Skinnnera wśród winnych tego upadku, wskazuje się m.in. Thomasa Hobbesa czy N. Machiavellego. Zob. L. Strauss, *Natural Right and History*, Chicago 1953, s. 182–202 oraz L. Strauss, *Thoughts of Machaivelli*, Chicago 1958, s. 295–299.

[25] Q. Skinner, *Meaning*…, s. 13.

[26] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 138.

[27] Tamże, s. 139. Q. Skinner wskazuje, że stosując to podejście np. w interpretacji filozofii J.J. Rousseau skupiając się na odkrywaniu jego najbardziej fundamentalnych myśli, można zagubić jego wkład, który wniósł na przestrzeni kilku dekad na płaszczenie kilku różnych pól badawczych. Zob. E. Cassirer, *The Question of Jean Jacques Rousseau*, red. P. Gay, Bloomington 1954, s. 46, 62.

badawczej przy takim podejściu osiąga się jedynie, jeżeli efektem naszej pracy będzie uzyskanie jednolitej interpretacji koncepcji myśliciela mającej walor zamkniętego systemu[28]. Materiał badawczy, pomimo wysiłku historyka idei, czasem jednak nie daje się poddać procesowi, o której mowa powyżej, stając się pretekstem do nieuzasadnionej krytyki z uwagi na brak systemowości interpretowanych poglądów.

W ujęciu Skinnera „mitologia spójności" prowadzi do przyjęcia przez historyków idei dwojakiego stanowiska, które określa on mianem podejść „metafizycznych". Pierwsze z nich polega na tym, że dążąc do uzyskania jak najbardziej spójnego przekazu, pomija się stwierdzenia samych autorów na temat ich własnych intencji lub nawet pomija całe prace, które zaburzają zakładaną spójność ich systemu[29]. Natomiast druga metafizyczna tendencja mająca swoje źródło w tej mitologii polega na tym, że wszelkie rzeczywiste przeszkody, które utrudniają odkrycie wewnętrznej spójności traktuje się jako pozorne. Odrzuca się zatem dyktowane przez brzytwę Ockhama wyjaśnienie, że pozorna sprzeczność może być rzeczywistą sprzecznością. Tym samym, zamiast wskazywać, że myśl danego pisarza mogła ulegać przekształceniom, zakłada się konieczność rozwiązania niezgodności w taki sposób, by przedstawić spójną teorię uznając sprzeczności za jej niedopracowany element. Zdaniem Skinnera, myślenie w tych kategoriach oznacza wejście na scholastyczną ścieżkę „rozstrzygania sprzeczności" i ma niewiele wspólnego z pracą historyka[30].

Autor *Meaning and Understanding*… przywołuje także i poddaje krytyce pogląd broniący tej tendencji, zgodnie z którym sprzeczności u klasycznych autorów wynikają z dostrzeżenia przez nich zagrożeniem prześladowaniem i jego prawdopodobnym wpływem na sposób wyrażania przez nich myśli[31]. Zwolennicy tej koncepcji uznają, że gdy autor zaprzecza sam sobie, znaczy, że robił to z obawy przed prześladowaniem ukrywając prawdziwy przekaz dla „inteligentnych i godnych zaufania" czytelników między ortodoksyjnymi wierszami, którym w rzeczywistości jest prze-

[28] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 140.

[29] Q. Skinner, *Meaning*…, s. 19.

[30] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 143.

[31] L. Strauss, *Persecution and the Art of Writing*, Chicago 1952, s. 24–32.

ciwny. Skinner zdecydowanie krytykuje takie podejście, zauważając, że opiera się na dwóch założeniach *a priori*, sformułowanych bez dostatecznej argumentacji. Pierwsze z nich ma polegać na uznaniu tożsamości między oryginalnością i wywrotowością, która to cecha determinuje czytanie danego dzieła „między wierszami". Drugie założenie polega natomiast na uznaniu, że aby dotrzeć do właściwej, głębokiej warstwy tekstu, należy być do tego uprzywilejowanym poznawczo. Umiejętność bowiem czytania między wierszami, zdaje się wedle tego podejścia, przysługiwać jedynie „inteligentnym i uważnym" czytelnikom. Takie założenie uniemożliwia jakąkolwiek krytykę interpretacji powstałej w wyniku czytania między wierszami[32]. Słabością tej koncepcji pozostaje także konieczność ustalenia i udowodnienia doniosłości okresu prześladowań, który miał skłonić autora do kodowania rzeczywiście wyrażanych przez niego poglądów.

Tak jak dwie pierwsze mitologie wynikają przede wszystkim z nastawienia badaczy do dyscyplin, którymi badani przez nas klasycy się zajmowali, tak kolejne dwie opisane niżej przydarzają się także tym autorom, których przedmiotem zainteresowania jest zamknięte pojedyncze dzieło. Trzecim ujawnionym przez Skinnera typem mitologii jest „mitologia wyprzedzania". Podejście to charakteryzuje się większym zainteresowaniem historyka retrospektywną doniosłością jakiejś pracy lub wydarzenia, niż jego znaczeniem dla podejmującego działanie[33]. Cechą mitologii wyprzedzenia jest, inaczej mówiąc, pomniejszenie asymetrii pomiędzy doniosłością, którą obserwator może w sposób uzasadniony dostrzegać w danym historycznym epizodzie, a znaczeniem samego tego epizodu. Ten typ mitologii dobrze ilustruje dyskusja na temat filozofii J. Locke'a. Bez wątpienia poprawnie klasyfikuje się tego myśliciela jako jednego z założycieli nowoczesnej szkoły empirycznej i liberalnej w myśli politycznej. Jednakże ta charakterystyka w nieuprawniony sposób przekształca się w twierdzenie, iż sam Locke był przedstawicielem liberalizmu politycznego. Niedorzecznością jest jednak uznawanie, że mógł on mieć zamiar wnieść wkład w rozwój szkoły filozofii politycznej, której powstanie było możliwie dopiero dzięki jego osiągnięciom. Inaczej mówiąc, od

[32] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 144.

[33] Q. Skinner, *Meaning*…, s. 22.

twierdzenia na temat historycznej doniosłości Locke'a, przechodzi się do twierdzenia na temat zawartości jego dzieł[34].

Ostatnim scharakteryzowanym przez Skinnera typem mitologii jest „mitologia prowincjonalizmu". Niebezpieczeństwo to polega na przypisaniu jakiemuś stwierdzeniu w tekście określonego znaczenia tylko z tego względu, iż wyrażenie to przypomina badaczowi skądinąd znane twierdzenie. W konsekwencji, wiedzie to historyka do błędnego przekonania, że intencją późniejszego pisarza było nawiązanie do pisarza wcześniejszego, a przez to do mylnego mówienia o „wpływie" wcześniejszego dzieła[35]. Skinner nie zarzuca przy tym całkowicie możliwości badania wzajemnych wpływów pomiędzy teoretykami. Proponuje nawet swoisty test, który umożliwia badaczowi weryfikację zasadności przywołania w pracy „wpływu" wcześniejszego pisarza A na pojawienie się jakiejś doktryny u pisarza B. Warunki zaproponowane przez Skinnera (do prawomocnego ustalenia „wpływu" konieczna jest koniunkcja wszystkich tych warunków) są następujące: (1) o B wiadomo, iż studiował dzieła A; (2) B nie mógł odnaleźć danej doktryny u żadnego innego pisarza niż A; (3) B nie mógł stworzyć danej doktryny samodzielnie[36].

Inną formą prowincjonalizmu stanowi nieświadomie nadużywanie swojego punktu widzenia przy opisie sensu jakiegoś dzieła. Niebezpieczeństwo polega w tym przypadku na tym, że historyk może konceptualizować dany wywód w taki sposób, iż niemieszczące się w sformułowanej przez niego koncepcji elementy ulegną rozproszeniu w „zwodniczej rozpoznawalności"[37].

Skinner podsumowuje rozważania o mitologiach, wskazując, że choć nieuniknione, to niebezpieczne jest dla historyków idei przystępowanie do

---

[34] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 145–147. Innymi typowym przykładem tej mitologii jest piętnowanie Platona i Rousseau, jako teoretyków dostarczających filozoficznego uzasadnienia totalitaryzmowi. Zob. K.R. Popper, *The Open Society and its Enemies*, t. 1, Londyn 1962, s. 169 oraz J.L. Talmon, *The Origins of Totalitarian Democracy*, Londyn 1952, s. 43.

[35] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 147–148.

[36] Tamże, s. 148. Pełniejsza analiza zagadania „wpływu" w historii idei zob. Q. Skinner, *The Limits of Historical Explanations*, „Philosophy" 1966, nr 41, s. 199–215.

[37] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 149.

badania materiałów z przyjętymi z góry paradygmatami[38]. Przed tym zagrożeniem uchronić badacza może jedynie świadomość tych paradygmatów i poszukiwanie tego, co dany myśliciel rzeczywiście chciał powiedzieć. Za najważniejszą uwagę metodologiczną wyrażoną w *Meaning and Understanding*, sam autor uważa tę, że o żadnym twórcy idei nie można powiedzieć, że zamierzał lub osiągnął coś, czego on sam nigdy nie zaakceptowałby jako właściwego opisu tego, co zamierzał lub osiągnął. Nie oznacza to jednak, że obserwator nie może znajdować się w pozycji pozwalającej na przedstawienie pełniejszego lub bardziej przekonującego opisu czynności działającego, niż ten, który mógłby zaprezentować sam działający. Skinner wyklucza jednak sytuację, w której sprawozdanie z zachowania działającego zostaje oparte na użyciu kryteriów opisu i klasyfikacji niedostępnych działającemu[39]. Podsumowuje rozważania o mitologiach stwierdzeniem, że sama czynność myślenia, będąca podstawą działania historyka idei, musi być czymś wymagającym wysiłku, a nie tylko „manipulacją kalejdoskopem obrazów myślowych"[40].

II

Poza krytyką uprawianej dotychczas w dziedzinie historii idei mitologii, Skinner formułuje także pozytywne wskazówki jak prowadzić badania nad historią idei. Rozważania te były rozwijane w kolejnych pracach Skinnera – w szczególności *Visions of Politics Volume 1: Regarding Method*[41]. Jego koncepcje oparte są na dorobku przedstawicieli filozofii języka: W.V.O. Quine'a, L. Wittgensteina, J.L Austina i J.R. Searle'a[42]. Ten pierwszy, dowodząc że nie ma czegoś takiego jak „nagie fakty" do przekazania, poddał w wątpliwość pozytywistyczną filozofię języka zakładającą, że wszystkie posiadające znaczenie twierdzenia (zdania) muszą odwoływać się do faktów a znaczenie zdania musi być osiągane za pomocą weryfikacji

[38] Tamże, s. 150–151.

[39] Tamże.

[40] Tamże, s. 152.

[41] Q. Skinner, *Visions of Politics Volume 1: Regarding Method*, Cambridge 2002. Praca ukazała się w języku polskim w 2016 roku w przekładzie Kingi i Krzysztofa Koeher.

[42] Q. Skinner, *Wizje*…, s. 8–9.

twierdzeń w nich zawartych[43]. Podobne stanowisko zajął późny L. Wittgenstein, podkreślając, że istnieją rozmaite sposoby użycia języka, stąd powinniśmy przestać pytać o znacznie słów i skoncentrować się na różnorakich funkcjach, jakie mogą one pełnić[44]. Natomiast J.L. Austin i J.R. Searle rozważali, co można odkryć, gdy bada się właśnie użycie, a nie znaczenie słów, wyodrębniając pojęcie aktów mowy. Wskazywali, że ilekroć używamy języka, by się porozumieć, to mówiąc coś, zarazem coś robimy[45].

Zaproponowaną przez siebie metodologię Skinner streszcza w następujący sposób. Jej podstawą jest założenie, że rozumienie tekstów możliwe jest pod warunkiem uchwycenia ich zamierzonego znaczenia oraz zamierzonego odbioru tego znaczenia. Tym samym badacz winien traktować tekst jako intencjonalny akt komunikacji[46]. Inaczej mówiąc, interpretując dzieło musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, co jego autor – pisząc w określonym czasie i dla określonych odbiorców – mógł zakomunikować, wypowiadając się poprzez badany tekst[47].

Analizę należy rozpocząć od znaczenia samego wypowiedzenia. Choć nie rozstrzyga on jednoznacznie intencji autora, znacząco może

---

[43] Zob. W.V.O. Quine, *Słowa i przedmiot*, przeł. C. Cieśliński, Warszawa 1999, s. 14–38.

[44] Zob. L. Wittgensetin, *Dociekania filozoficzne*, przeł. B. Wolniewicz, Warszawa 2004, s. 80–81, 117–118, 129.

[45] Zob. J.L. Austin, *Jak działać słowami* [w:] J.L. Austin, *Mówienie i poznawanie. Rozprawy filozoficzne*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1993, s. 550–560 oraz J.R. Searle, *Czynności mowy: rozważania z filozofii języka*, przeł. B. Chwedeńczuk, Warszawa 1987, s. 74–77.

[46] Odwołanie do teorii czynności mowy J.L. Austina i jego rozróżnienia na illokucyjną i perlokucyjną moc wypowiedzi. Ta pierwsza oznacza działanie jakie wykonujemy wypowiadając coś, a ta druga to, co powodujemy lub osiągamy (celowo lub nie) dzięki mówieniu czegoś. Zob. J.L. Austin, *Mówienie*…, s. 654–665. Skinner zakłada, że zrozumienie zamierzonej mocy illokucyjnej dowolnej wypowiedzi zawsze będzie stanowiło warunek konieczny zrozumienia samego wypowiedzenia, a co za tym idzie dochodzi do wniosku, że głównym przedmiotem zainteresowania badacza nie jest znaczenie, ale właśnie wykonywanie aktów illokucyjnych. Więcej na ten temat Q. Skinner, *Wizje*…, s. 170–185.

[47] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 160–161. W polskiej literaturze krytykę koncepcji Q. Skinnera przedstawił A. Waśkiewicz. Zob. A. Waśkiewicz, *Interpretacja*…, s. 133–162. W szczególności zauważa on, że zrównanie Austinowskich czynności illokucyjnych z intencjami autorów jest jednym z najbardziej kontrowersyjnych punktów modelu Skinnera, m.in. z tego powodu, że – jak podkreślają krytycy – wyjaśnienie w kategoriach intencji nie jest wystarczającym wytłumaczeniem ani też opisem działania. A. Waśkiewicz, *Interpretacja*…, s. 144–148.

ograniczyć „zakres mocy illokucyjnych", które wypowiedź może zawierać[48]. Po objaśnieniu znaczenia, a więc tematyki wypowiedzeń, które są przedmiotem naszych badań, należy następnie przejść do kontekstu ich występowania, aby określić jak badane teksty łączą się lub odnoszą do innych wypowiedzeń dotyczących tego samego tematu. Jeśli nam się uda wystarczająco trafnie zidentyfikować ten kontekst, to możemy mieć nadzieję, że odczytamy to, co autor, który jest przedmiotem naszego zainteresowania, robił, mówiąc to, co powiedział[49].

Choć pojęcie kontekstu jest wielce złożone, zdaniem Skinnera nie jest trudnością wyodrębnienie jego najważniejszego elementu. Zakładając, że wszystkie wypowiedzi są w charakterystyczny sposób zamierzone jako akty komunikacji, przedmiot badań historyka idei nie może być postrzegany jedynie jako ciąg twierdzeń, ale zawsze należy go widzieć równocześnie jako element w szerszej debacie. Uczestnictwo w dyskusji jest natomiast zawsze opowiadaniem się za pewnym założeniem, punktem widzenia, kierunkiem działania albo przeciw nim. W konsekwencji, jeśli chcemy zrozumieć takie wypowiedzi, będziemy musieli znaleźć sposoby identyfikacji specyficznego charakteru interwencji jakim było dane wypowiedzenie się autora tekstu. Inaczej mówiąc, jeśli chcemy zrozumieć dane twierdzenie, musimy dostrzec, że istnieje pewien zewnętrzny sens, który pozwoli nam pojąć dlaczego w ogóle owe twierdzenie zostało przedstawione. Trzeba zatem znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego warto było podjąć ten konkretny „akt komunikacji" poprzez odtworzenie założeń i celów, które wpłynęły na jego wykonanie. Skinner podkreśla, że aby odsłonić kontekst, który pozwoli nam docenić charakter interwencji danego autora, być może trzeba będzie podjąć szeroko zakrojone i szczegółowe badania historyczne[50]. Inaczej mówiąc, trzeba utworzyć swoistą mapę ideologii politycznych, które były żywe w czasach powstawania badanego dzieła, zidentyfikować ich źródła oraz wyjaśnić wzajemne wpływy, transformacje i oddziaływanie w celu pokazania, w jaki sposób

[48] Q. Skinner, *Wizje*…, s. 186.

[49] Tamże, s. 189.

[50] Tamże, s. 186–189.

tekst jest uwikłany w te relacje[51]. Należy zauważyć, że kiedy właściwy cel badań postrzegać będziemy jako w istocie lingwistyczny i rozumieć będziemy w rezultacie, że właściwa metodologia służyć ma wydobyciu intencji, badanie faktów dotyczących kontekstu społecznego danego tekstu stanie się częścią owego przedsięwzięcia lingwistycznego. Kontekst społeczny pełni w koncepcji Skinnera rolę ostatecznej ramy odniesienia, pozwalającej zdecydować, jakie konwencjonalnie przyjęte znaczenia stanowić mogły intencję osoby wypowiadającej komunikat[52].

Po podjęciu próby ustalenia pełnego zakresu komunikatów, które zgodnie z obowiązującymi konwencjami mogły zostać w danej sytuacji wyrażone poprzez głoszenie danej wypowiedzi, w kolejnym kroku wracamy do tekstu starając się prześledzić związki pomiędzy daną wypowiedzią, a tym ustalonym przez nas szerszym „kontekstem lingwistycznym", dekodując w ten sposób intencje danego pisarza[53]. Należy zwrócić uwagę, że Skinner mówi o intencjach w pisaniu (*intention in writing*), które winny stanowić właściwy przedmiot badań, i które należy odróżnić od motywów (czyli intencji do napisania – *intention to write*) danego tekstu. Czym innym są bowiem powody do podjęcia jakiegoś działania, a czym innym sens, jaki chcemy nadać temu działaniu[54]. J. Tully omawiając program historycznego kontekstualizmu, wskazuje, że ostatnim, wieńczącym etapem procedury powinno być wyjaśnienie jak ideologiczne zmiany znaczenia konkretnych pojęć ujętych wcześniej przez badacza jako pewne intencjonalne działanie danego autora, stają się następnie same pozornie neutralne i konwencjonalne[55]. Skinner podzielał bowiem przekonanie, że popularyzacja słownika politycznego którejś z ideologii zawsze stanowi główne narzędzie legitymacji postulowanego przez jej zwolenników porządku[56].

---

[51] J. Tully, *The Pen Is a Mighty Sword: Quentin Skinner's Analysis of Politics*, BJPS 1983, nr 4, s. 491–492, 505.

[52] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 161.

[53] Krytycy Skinnera podnoszą, że w ten sposób ograniczamy interpretacje myśli do ustalonych przez nas konwencji pozbawiając autorów możliwości wyprzedzenia epoki. Zob. K.R. Minogue, *Method in Intellectual History: Quentin Skinner's Foundations*, „Philosophy" 1981, nr 218, s. 551.

[54] T.S. Markiewka, *Teoria*…, s. 169–171. Więcej o znaczeniu intencji i motywów dla interpretacji zob. Q. Skinner, *Wizje*…, s. 155–158.

[55] J. Tully, *The Pen*…, s. 497–498.

[56] Q. Skinner, *Some Problems in the Analysis of Political Thought and Action*, PT 1974, nr 3, s. 294.

Podsumowując, za A. Waśkiewiczem, rozumienie danego tekstu według Skinnera oznacza (1) odkrycie intencji autora (2) w kontekście ideologicznych konwencji danej epoki, które ustala on analizując szereg tekstów dla niej typowych, a ponadto (3) historyk idei zobowiązany jest do takiej narracji, na którą zgodziłby się sam autor tekstu, a więc wolnej od wszelkich anachronizmów[57]. Jak wynika z powyższego, podstawowym zamierzeniem, które leży u podstaw zaaprobowanej przez Skinnera metody, jest umożliwienie ujawniania tożsamości historycznej poszczególnych wypowiedzi w historii myśli. Ta tożsamość jest rozumiana jako wkład w konkretne dyskursy, a w związku z tym badacz winien rozpoznać w jaki sposób teksty te kwestionowały konwencjonalne terminy tychże dyskursów lub się do nich dostosowywały. Inaczej mówiąc, tym zamierzeniem jest przywrócenie tym tekstom ich kontekstów kulturowych, w których się kształtowały.

III

Rozważania Skinnera mogą stanowić ważny głos w dyskusji nad przedmiotem i metodami historii doktryn politycznych i prawnych, w szczególności wobec współczesnych tendencji w zakresie metodologii uprawienia tej dyscypliny i dydaktyki. Wysuwany jest bowiem postulat ograniczania historii na wydziałach prawa i w związku z tym uprawiania doktrynologii zamiast historii doktryn, której celem ma być poszukiwanie odpowiedzi na problemy otaczającej nas współcześnie rzeczywistości z ograniczeniem metod historycznych[58]. Przy tak wyznaczonym kierunku naturalne wydaje się dążenie, aby maksymalizować przedmiot swojego poznania – udowad-

[57] A. Waśkiewicz, *Interpretacja*…, s. 160. J. Grygieńć za J. Tully ujmuje program Q. Skinnera w pięciu etapach: (1) analiza języka powszechnie używanego w czasie, gdy dany tekst powstał; (2) dociekanie intencji danego autora; (3) badanie głównych stanowisk ideologicznych epoki; (4) przypisanie autora badanego tekstu do jednej ze współczesnych mu ideologii; (5) wykazanie, jak dokonuje się ideologiczna zmiana znaczenia konkretnych terminów i jaki jest w tym udział badanych autorów. Zob. J. Grygieńć, *„Mniej filozofii, więcej historii". Quentina Skinnera zmagania z ahistoryzmem w naukach społecznych*, DP 2009 nr 12, s. 60–62 i cytowany tam J. Tully, *The Pen* …, s. 492–498.

[58] Aktualnemu podejściu do historii doktryn polityczno-prawnych i roli tego przedmiotu w kształceniu akademickim została poświęcona praca zbiorowa *Myślenie*…. Krytycznie o tendencjach odchodzenia od historycznego charakteru przedmiotu m.in. A. Bryl, *Między historią a teorią: kilka uwag na temat statusu doktryn politycznych i prawnych jako specjalizacji naukowej* [w:] *Myślenie*…, s. 33–51.

niając uniwersalność czasową i przestrzenną myśli wybranego przez siebie autora lub rozpoznanej idei. Dodatkowo, do takiego działania zachęca badaczy ciągle popularne naturalistyczne podejście do nauk humanistycznych, oczekujące, że podobnie jak w naukach przyrodniczych efekty pracy humanistów będzie można przełożyć na dyrektywy celowościowe pozwalające osiągać określone cele społeczne. Odnosi się wrażenie, że od historyków i badaczy dziejów myśli wymaga się, by jeżeli chcą być przydatni społecznie, odpowiadali poprzez swoją działalność naukową na pytanie „Jaką pomoc może zaoferować przeszłość przyszłości?"[59].

Takie podeście może sprowadzać badaczy ze sfery nauki w sferę „mitologii". Wydaje się, że wskazówki Skinnera mogą być przestrogą, w szczególności dla wspomnianej wyżej doktrynologii, której celem obok pogłębiania wiedzy ma być m.in. wyjaśnienie fundamentów kulturowych i tworzenie podstaw dla uprawnienia szczegółowych dyscyplin prawniczych[60]. Ten wyznaczony kierunek, uzasadniony z punktu widzenia dydaktyki, stawia jednak jako podstawową perspektywę problemy współczesnego świata i naraża tym samym w wyjątkowy sposób na uprawianie mitologii scharakteryzowanych przez Skinnera, a w szczególności na błąd asynchronizmu historycznego. Ostatecznie oczywiście tylko i wyłącznie od rzetelności i wnikliwości poszczególnych autorów zależeć będzie na ile badając korzenie funkcjonującej wokół nas rzeczywistości, będą wyciągać wnioski na podstawie pozornych podobieństw, np. terminologicznych, a na ile uda im się wyjaśnić rzeczywistą i złożoną genezę otaczających nas instytucji ustrojowych, prawnych, idei politycznych czy przekonań podzielanych przez dane społeczności o prawie i polityce.

Stosując natomiast program metodologiczny szkoły z Cambridge postuluje się poszukiwanie jedynie tego, co dany autor rzeczywiście chciał nam powiedzieć. Badanie kontekstu funkcjonujących doktryn i próba uchwycenia intencji autora nie są wcale nowością w polskiej tradycji historii doktryn politycznych i prawnych, jednak nie są formułowane

[59] O wątpliwościach, co do wartości społecznej i użytkowej historii politycznej zobacz także: G.R. Elton, *Return to essential*, Cambridge 1991, s. 84.

[60] O celu, przedmiocie i metodach badawczych doktrynologii zob. M. Maciejewski, T. Scheffler, *O doktrynologii: rozważania dotyczące przedmiotu oraz metody doktryn politycznych i prawnych* [w:] *Myślenie…*, s. 288–297.

bezpośrednio jako samoistny cel podejmowanej pracy naukowej[61]. Ponadto, występują zdecydowane rozbieżności, co do tego, jak badać winniśmy ten kontekst i jak przebiegać winna eksploracja zawartości danej doktryny[62]. Program zaprezentowany przez Skinnera wyznacza pewne ramy metodologiczne, z których skorzystać może badacz historii doktryn politycznych i prawnych. Ci, którzy zdecydują się pójść za tymi wskazówkami, powinni za przedmiot swoich badań, poza samymi tekstami, w ramach badania tzw. *speech act* tworzących lingwistyczny kontekst, pochylać się nad wszelkimi źródłami (w tym także pozatekstowymi) pozwalającymi odkryć intencje omawianego autora we współczesnym mu kontekście historyczny, na który w przypadku tej dziedziny składać się będą akty prawne, funkcjonujące rozwiązania ustrojowe, orzecznictwo sądowe, spory polityczne czy polemiki, dyskusje doktryny toczące się w okresie działania interpretowanego teoretyka, ale też różnego rodzaju przedmioty kultury[63]. Niniejsze rozważania można by także zastosować jako przestrogę metodologiczną dla niektórych innych dyscyplin prawniczych. Popularne współcześnie badania komparatystyczne narażone są na analogiczne do przedstawionych przez Skinnera mitologii. W szczególności pozbawione kontekstu kulturowego i historycznego badania oparte na metodzie funkcjonalnej a polegające na poszukiwaniu ekwiwalentnych sposobów rozwiązania „powszechnych" problemów społecznych[64].

---

[61] Trzeba jednak mieć na uwadze, że sporo prac z okresu PRL kontekst ten ujmowało w sposób narzucony przez dialektykę filozofii marksistowskiej, czyli prace poszczególnych autorów były konfrontowane z tym, co możemy nazwać w myśl tej filozofii „nadbudową" danego okresu historycznego, co idąc za K. Grzybowskim stanowi zespół „zwierciadeł" odbijających refleks „rozwoju gospodarczego". Zob. K. Grzybowski, *Z zagadnień metodologii historii doktryn politycznych*, CPH 1956, t. 8, z. 1, s. 302 i n.

[62] Na temat różnych podejść w tym zakresie w m.in. M. Maciejewski, T. Scheffler, *O doktrynologii*…, s. 263–287.

[63] Więcej o interdyscyplinarności historii doktryn i propozycji rozszerzenia przedmiotu badań o obraz i literaturę. zob. M. Jaskólski, *Problem zwierciadła. O interdyscyplinarności historii doktryn* [w:] *13 różnych esejów o historii myśli politycznej i nie tylko*, Warszawa 2013, s. 64–76.

[64] Więcej o metodzie funkcjonalnej w komparatystyce i jej krytyce zob. M. Van Hoecke, *Methodology of Comparative Legal Research*, LM 2015, nr 12, s. 9–11 i wskazana tam literatura. O wartości wskazówek Q. Skinnera dla metodologii prawa międzynarodowego zobacz A. Orford, *On international legal method*, LRIL 2013, nr 1, s. 170–177.

Praca historyka doktryn politycznych i prawnych nie musi ograniczać się do rzetelnego wykładu danej doktryny stosownie do zaproponowanej przez Cambridge School metody, jednakże szukanie w historycznej myśli odpowiedzi na współczesne problemy jest już recepcją i twórczym wkładem autora, co winno zostać w pracy wyraźnie wskazane. Jak wskazuje Skinner, w filozofii nie ma wiecznych problemów, ale są tylko indywidualne odpowiedzi na indywidualne pytania. Zamiast szukać dających się bezpośrednio zastosować „lekcji" w historii filozofii, jego zdaniem lepiej starać się „nauczyć myśleć na własny rachunek"[65]. Zamiast bezzasadnie rozszerzać problematykę poruszoną w klasycznym tekście o nieznane jego autorowi problemy, możemy nim zainspirowani sami interpretować rzeczywistość. Istotne jest jednak to, by czytelnik był w stanie odróżnić, co jest zrekonstruowanym poglądem historycznego myśliciela, a co jest naszą recepcją, Badacz nie może bowiem bronić własnych spostrzeżeń przy pomocy autorytetu klasyka[66].

Według autora niniejszego tekstu taka historia doktryn politycznych i prawnych, która będzie mocno oparta na kontekście historycznym w myśl programu Skinnera powinna w dalszym ciągu funkcjonować, co najmniej obok mającej być bardziej użyteczną dla kształcenia prawników doktrynologii. Krytycy Skinnera narzekali, że takie postępowanie redukuje badania nad historią myśli do czegoś niewiele bardziej pouczającego niż „zorganizowana wycieczka po cmentarzu"[67]. Nie można jednak zgodzić się z tezą, że badanie historii idei nie posiada żadnej wartości filozoficznej. W tym historycznym ujęciu, badania nad doktrynami politycznymi i prawnymi także posiadają swoją wartość dla współczesnego świata, choć wydaje się ona być dużo bardziej subtelna. Szukając jej sensu użytkowego, warto przytoczyć tu samego Skinnera, który podejmuje ten problem odnośnie historii idei, natomiast bez problemu możemy to przełożyć na jej szczególny typ – jakim jest historia doktryn politycznych i prawnych. Doniosłość takich badań polega na tym, że pomagają nam one zachować dystans wobec naszych własnych założeń i systemów prze-

[65] Q. Skinner, *Znaczenie*…, s. 161.

[66] Q. Skinner, *Wizje*…, s. 202.

[67] Tamże.

konań, a tym samym umieścić nas samych w relacji do innych, bardzo różnorodnych form życia. Odwołując się do H.G. Gadamera i R. Rorty, Skinner wskazuje, że dociekania takie umożliwiają kwestionowanie silnego rozróżnienia pomiędzy sprawami „wyłącznie historycznymi", a zagadnieniami „prawdziwie filozoficznymi", ponieważ pozwalają uświadomić sobie, że znacząca część naszych własnych opisów i konceptualizacji nie jest w żaden sposób uprzywilejowana[68]. Dzieła dotyczące idei społecznych, politycznych, prawnych, moralnych czy religijnych, nawet jeśli nie pomagają nam odkryć naszej tożsamość, to jednak wskazują na wielość dostępnych założeń moralnych oraz postaw politycznych. I w tym właśnie leżeć może ich wartość filozoficzna, a nawet moralna.

Skinner odpowiada także na pytanie jaką wartość przynosić nam ma to, że postrzegamy samych siebie w postaci „jednego plemienia" pośród innych, którego perspektywa jest jednym z możliwych i niekoniecznie najlepszym pod względem badawczym punktem widzenia idei z przeszłości. Po pierwsze, dzięki takiej świadomości zyskujemy większą tolerancję w stosunku do składników różnorodności kulturowej. Nie idzie jednak o to, by prezentowany sposób rozumowania stanowił jedynie głoszenie względności wszelkich wartości. Można mieć bowiem nadzieję, że prowadząc badania w zaprezentowany sposób zyska się perspektywę, z której zobaczy się własne formy życia w sposób bardziej krytyczny, poszerzając tym samym obecny horyzont zamiast umacniania uprzedzeń, co jest warunkiem możliwości polepszenia otaczającej nas rzeczywistości. Tylko bowiem w ten sposób będziemy mogli rozróżnić to co, co koniecznego, od tego, co funkcjonuje jako przypadkowy produkt naszych lokalnych (czasowo lub terytorialnie) doświadczeń, choć możliwe i pożądane byłoby znalezienie alternatywy dla takiego przekonania[69].

---

[68] Tamże, s. 203. Zob. H.G. Gadamer, *Prawda i metoda. Zarys hermeneutyki filozoficznej*, przeł. B. Baran, Warszawa 2004, s. 338–366 i R. Rorta, *Filozofia a zwierciadło natury*, przeł. M. Szczubiałka, Warszawa 1994, s. 317–322, 325.

[69] Q. Skinner, *Wizje…*, s. 146.

Streszczenie

Program Quentina Skinnera może stanowić propozycję metodyki dla dyscypliny historii doktryn politycznych i prawnych. W ramach swojej koncepcji brytyjski historyk idei przede wszystkim charakteryzuje błędy popełniane przez innych badaczy nazywając je „mitologiami". Pozytywny program Skinnera opisuje natomiast poszczególne etapy procedury badawczej, której celem ma być poznanie intencji historycznego autora opracowywanej myśli. Koncepcja zaproponowana przez Skinnera może wzbogacić rozważania metodologiczne podejmowane w Polskiej nauce. W szczególności, program Skinnera ukazuje wady propozycji zastąpienia lub uzupełnienia historii doktryn tzw. doktrynologią zajmującą się wyjaśnieniem fundamentów kulturowych współczesnej politycznej i prawnej rzeczywistości. Doktrynologia z jej założeniami w świetle koncepcji brytyjskiego historyka idei narażona jest na dominacje ahisotrycznego prezentyzmu w badaniach nad dziejami refleksji politycznej i prawnej.

Słowa kluczowe: Quentin Skinner, kontekstualizm historyczny, doktrynologia, metodologia doktryn politycznych i prawnych

„Meaning and Understanding in the History of Idea". Quentin Skinner's method

Summary

Quentin Skinner's method could be a proposal for the methodology of political and legal thought. As a part of his programme, he describes mistakes, which are made by historians of ideas and which Skinner calls „mythologies". The Skinner's positive approach focusses on the aim, which is to know the historical author's intentions. The British historian's methodology can enrich the Polish debate regarding the methodology of political and legal thought. Especially, Skinner's programme relieves the disadvantages of the proposal to introduce a new discipline – doctrinology, which would deal with the explanation of the cultural foundations of modern political and legal reality. Doctrynology with its assumptions in the light of the British intellectual historian's thought may result in a dominance of the ahistorical presentism in political and legal thought research.

Keywords: Quentin Skinner, historical contextualism, doctrinology, methodology of political and legal

Dariusz Łysak,
University of Wrocław,
Faculty of Law, Administration and Economics,
ul. Uniwersytecka 22/26, 50-145 Wrocław
e-mail: dariusz.lysak@uwr.edu.pl